

Kraków I

KRAKOWSKA SPÓŁNOTA

Warszawa – Kraków, dnia 17 czerwca 1934 r.

No 12

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

O Dniu Spółdzielczości

Glob ziemski, poruszony wysiłkiem ludzi pracy, — oto symbol naszej spółdzielczości. Motyw ten zaczerpnięty został z utworu „Oda do młodości” — Adama Mickiewicza — naszego wieszca narodowego i niezłomnego szermierza prawdy i wzniosłości:

*Hej ramię do ramienia! Wspólnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko.
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!...
Dalej z posad bryło świata!
Nowemi cię pchniemy tory...*

Dzień Spółdzielczości był obchodem, mającym na celu opowiadanie o spółdzielczości jak najszerszym masom.

Wychodzimy więc w tym dniu na ulicę i wołamy do mas pracujących i wszystkich ludzi dobrej woli: „Chodźcie do nas, wszyscy pokrzywdzeni i wyzyskiwani, będziemy wspólnie pracować nad usunięciem panoszącego się zła i niesprawiedliwości”.

Dla osiągnięcia naszych celów nie chcemy urządzić krwawych rewolucyj i wzniecać niszczących pożarów społecznych. Wierzymy, że reformowanie świata od samych siebie rozpocząć należy. Tu, w naszych organizacjach spółdzielczych uczmy się pracować z myślą nie o zysku osobistym, lecz o pożytku powszechnym. Pokażmy światu, jak można żyć sprawiedliwie, w braterskiej równości i bez wyzysku.

Myśli różnych szlachetnych marzycieli i reformatorów stale krążą koło sprawy takiego urządzenia życia ludzkiego na ziemi, by człowiek przestał być dla drugiego wilkiem. Spółdzielczość z tych myśli powstała. Przechodziła ona różne zmiany i ewolu-

cje i utrwaliła się ostatecznie w tak zwanym systemie Roczdelskim, którego główne zasady są:

1) wolny dostęp wszystkich do spółdzielni, czyli powszechność,

2) równe udziały w niewielkiej wysokości i niskie ich oprocentowanie,

3) równy głos na zebraniach wszystkich członków bez względu na ilość posiadanych udziałów i równe prawo wyborcze czynne i bierne,

4) sprzedaż po cenach rynkowych i tylko za gotówkę,

5) udział w zyskach spółdzielni przez zwroty od zakupów,

6) niedzielenie między członków całej nadwyżki, lecz pozostawianie części na tworzenie funduszków własnych — społecznych spółdzielni, służących, w miarę ich nagromadzenia, do organizowania własnej wytwórczości,

7) całkowita apolityczność i zupełna wolność przekonań członków na terenie spółdzielni,

8) podnoszenie kulturalne członków przez pracę społeczno-oświatową.

Zasady te — są to jakgdyby przykazania spółdzielcze. Przebija z nich duch prawdziwej demokracji, braterstwa i sprawiedliwości społecznej. Są one zaprzeczeniem panoszącego się dzisiaj w świecie prawa dżungli, — prawa silniejszego.

Wierzymy, że człowiek do wyższych celów jest stworzony, a spółdzielczość chce być jednym ze stopni wiodących go wzwyż do Ideału.

A podnosząc się sami, podnosimy innych za sobą. Po ziemi pełzają chętnie tylko płazy.

K. Ś.

Święto morza



Przypominamy, że tegoroczne „Święto Morza” odbywać się będzie dn. 29 czerwca. Powszechny w Polsce *obchód wianków* związany jest ze „Świętem Morza”.

Liga Morska i Kolonjalna nadaje temu świętu charakter ogólnej zbiorowej manifestacji narodowej. Nasze organizacje spół-

G w i a z d y c z y k a s z a

Są dwa sposoby zapatrywania się na spółdzielczość: Jedni szukają w niej korzyści dla siebie. Chcieliby tylko kupować w niej lepszą i tańszą kaszę. Oczywiście nie tylko kaszę, ale także mąkę, cukier, makaron i wszystko, co im do życia potrzebne; dla krótkości nazwijmy to kaszą. Cel bardzo godny uwagi. Każdemu człowiekowi przysługuje prawo chcieć jeść dosyć i smacznie, byle tylko nie wynikała z tego dla nikogo krzywda. Nasi pionierzy roczdelscy, twórcy pierwszej udanej spółdzielni spożywców, rozumieli to bardzo dobrze, mówiąc, że chcą skuć ludzi w jedną gromadę złotymi łańcuchami interesu ich własnego wyrobu.

Te słowa są podziśdzień ważne. Tak, spółdzielnia jest interesem, bo spółdzielnia jest przedsiębiorstwem. A jeśli jest interesem, musi być dobrym interesem, jeśli jest przedsiębiorstwem, musi być dobrze prowadzonym przedsiębiorstwem. Musi dobrze sprzedawać swoją kaszę, musi ta kasza być smaczna i tania. Muszą być dobrze prowadzone rachunki spółdzielni i dawać w ostatecznym wyniku zysk, bo pocóżby się ludzie stowarzyszali, żeby osiągać stratę?

Straty zresztą są najczęściej skutkiem

dzielcze powinny nawiązać współpracę z lokalnymi komitetami „Święta Morza”.

Uruchomione będą specjalne pociągi, które za niską opłatą przewozić będą do Gdyni tych, którzy chcą zobaczyć Polskie Morze.

Projektowany jest na dzień 1 lipca wielki powszechny zlot młodzieży w Gdyni. Dobrze byłoby gdyby i młodzież spółdzielcza wzięła w tym zlocie udział pod tęczowym sztandarem. Wiadomości organizacyjnych udziela komitety wojewódzkie lub Główny Komitet Wykonawczy (Warszawa, Widok 10).

*

Ponadto informujemy, że Liga Morska i Kolonjalna organizuje nad morzem powszechne obozy wypoczynkowe. Tygodniowy pobyt w obozie kosztuje 22 złote 50 gr. Przejazdy ulgowe. Informacyj udziela „Liga” — Widok 10.

Poznać i ukochać morze — nauczysz Liga Morska w obozach nadmorskich.

złych obyczajów, których niestety — bądźmy szczerzy — jesteśmy częstymi świadkami. Ale dla wykorzenia ich nie wystarczy sam interes. Interes własny jest egoizmem; czy wystarczy tego egoizmu, żeby nasz ruch rozrastał się coraz potężniej i łamał spotykane na swej drodze przeszkody. Gdyby wszyscy członkowie spółdzielni rządili się tylko interesem własnym, obawiam się, że interes ten bardzo często skłaniałby ich do łamania praw, jakie sami sobie dobrowolnie w spółdzielni nadali.

To też spółdzielczość nie jest oparta na interesie własnym, tylko na interesie wspólnym. Spółdzielczość jest objawem samopomocy, bo nie chcemy od nikogo, nawet od przyjaciół przyjmować darów. Ale spółdzielczość jest przede wszystkim objawem wzajemnej pomocy, jaką sobie okazujemy. A jeżeli mamy sobie świadczyć pomoc wzajemnie, nie możemy myśleć tylko o naszym własnym interesie, musimy się troszczyć o interes ogólny. Jakoż istotnie, spółdzielnia nie jest zrzeszeniem kilku tylko, czy kilkunastu ludzi, którzy chcą tylko swój byt poprawić. Drzwi spółdzielni są otwarte dla każdego, co chce przez nie

wejść, zostawiając u progu swoje samolubstwo, swoją chciwość, swoje marzenia o zrzuconiu ciężarów z własnych pleców na plecy sąsiada. Ale jeżeli te drzwi są otwarte dla wszystkich, to nasz ruch ma na celu interes nie tylko Pawła i Gawła, ale interes olbrzymiej większości narodu. A my wiemy, że się tego ogólnego interesu nie zaspokoi, dopóki się nie przebuduje świata na nowo, na lepszych i uczciwszych podstawach. Być może, że to są rzeczy dalekie i trudne, że to są tylko ideały, do których dążymy. Cóż z tego? Ideały mają taką samą wartość, jak rzeczy z codziennej rzeczywistości, mają nawet większą wartość, bo dążenie do nich uszlachetnia ży-

cie, budzi nowe siły w człowieku. Niepotrzebnie wielu ludzi boi się ideałów, jak zmory. Patrzymy przecież z uwielbieniem na gwiazdy, które są od nas dalsze niż wszystkie ideały, i to patrzenie na gwiazdy pozwala nam czasem zapomnieć o brzydocie życia.

Spółdzielczość — to właśnie taki dziwny ruch, w którym szukanie smacznej i taniej kaszy łączy się z uwielbieniem dla gwiazd. Interes własny stapia się z interesem ogółu. Wystarczy tylko, żebyśmy tej dobrej kaszy zażądali dla wszystkich, a rozpostrze się przed nami droga w nieskończoność.

T-t

Zjazdy i konferencje spółdzielcze

W dniach 9 i 10 czerwca r. b. odbywał się w Warszawie doroczny zjazd, skolei dwudziesty drugi, Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców. Zjazd ten był najliczniejszy z tych, jakie w ostatnich latach się odbywały. Uczestniczyło w nim zgórą 300 delegatów spółdzielni.

W zjeździe uczestniczyli ponadto zagraniczni goście w osobach dyr. Zw. Sp. w Czechosłowacji p. Fr. Modraczka i sekretarza Organ. Sp. „Pellervo” w Finlandji p. Raholi. A oprócz nich sporo było przedstawicieli władz i bratnich organizacyj krajowych.

Obradom przewodniczył prezes Rady Nadz. Zw. p. inż. W. Wojewódzki z Łodzi, a w zastępstwie dr. M. Czarnecki z Łomży i wizytator p. S. Godecki z Poznania.

Pierwszy dzień obrad zajęty był działalnością Związku. Dyskusja była bardzo żywa i rzeczowa. Przemawiało wyjątkowo dużo delegatów. Wszystkie przemówienia cechowała głęboka troska o dobro ruchu spółdzielczego. Naczelnym hasłem obrad była potrzeba uszlachetnienia obrotów handlowych w spółdzielniach. Chodzi o to, żeby Związek zaopatrywał w towary wyłącznie spółdzielnie związkowe, a spółdzielnie wyłącznie członków. *Powinniśmy być naprawdę organizacją a nie sklepikarstwem.*

Cała nasza działalność od dołu do góry powinna być nastawiona na jednanie członków i na zaspokajanie ich potrzeb.

Ta troska była również przedmiotem referatu profesora Wojciechowskiego w drugim dniu zjazdu, gdy mówił o stanie spółdzielni spożywców w r. ub.

Wogóle podczas obrad panował nastrój pełen wiary w lepszą przyszłość.

Przy końcu zjazdu odbyły się uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej Związku. Wybrani zostali pp.: Paweł Chadaj z Chełma (ponownie), Józef Rurarz z Nieklania, Władysław Małski z Lidy (ponownie), Feliks Jabłoński z Warszawy, Wincenty Sikorski z Warszawy (ponownie), Włodzimierz Łappa z Siedlec i Henryk Jensz z Wilna.

Wzruszająca uroczystość odbyła się w naszej szkole spółdzielczej im. Mielczarskiego. Szkołę tę ukończyła pierwsza partja uczniów — 20 chłopców. Otrzymali świadectwa, wysłuchali pięknych przemówień i oddali szkolny sztandar spółdzielczy w ręce nowej grupy, swoich następców. Piękna to była chwila. Szkoda tylko, że szczupły lokal szkolny nie mógł pomieścić wszystkich gości. *Szkoła musi mieć swój własny dom.*

Łącznie ze Zjazdem ogólnym wprzedeń odbywały się obrady prezesów rad okręgowych. W obradach tych omówiony został plan działalności rad okręgowych na najbliższą przyszłość.

Ponadto po zjeździe odbywały się konferencje kierowników oddziałów i lustratorów Związku. Omówione zostały zadania pracy na okres bieżący.

Widzimy więc, że robi się wszystko, by pracę spółdzielczą wzmocnić i ulepszyć. Trzeba nam ufać i *pomagać kierownikom naszym we wszystkich ich poczynaniach i pracy dla wspólnego dobra i wspólnej idei.*

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

IWONICZ

Dzień Spółdzielczości

Spółdzielnia Włociańsko - Robotnicza „Jedność” w Iwoniczu w roku bieżącym po raz pierwszy zorganizowała na swoim terenie obchód Dnia Spółdzielczości; z tego też względu władze spółdzielni dokładały starań, ażeby obchód ten wypadł jak najbardziej okazale.

W niedzielę, 3 czerwca r. b. przed siedzibą sklepu głównego tej spółdzielni, mieszczącego się w domu Urzędu Gminnego, zaraz po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie propagandowe, na które przybyło przeszło 500 osób.

Po odśpiewaniu przez chór Koła Związku Młodzieży Ludowej „Hymnu Spółdzielców” zgromadzenie zaigaił prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni „Jedność” p. K. Jakubowicz, informując obecnych, że w całej Polsce odbywa się dziś obchód Dnia Spółdzielczości, poczem p. Józefa Kielańska, córka członka spółdzielni, wygłosiła deklamację p. t. „Do młodych” — E. Milewskiego.

Następnie p. Marjan Niczman, sekretarz Krakowskiej Rady Okręgowej, wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym omówił znaczenie Dnia Spółdzielczości, podniósł zasługi ś. p. Dra Franciszka Stefczyka, twórcy spółdzielczości rolniczej w Polsce, zanalizował rolę, jaką odegrał Stefczyk w ruchu spółdzielczym, przedstawił rozwój i zadania spółdzielczości rolniczej i spożywców, uwypuklając z naciskiem cele spółdzielczości spożywców oraz charakteryzując konieczność rozwinięcia zapoczątkowanej i prowadzonej przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. — produkcji spółdzielczej, której stan obecny i możliwości rozwojowe oraz jej znaczenie — mówca również przedstawił. P. Niczman przemówienie swoje zakończył okrzykiem — „Niech żyje spółdzielczość”.

Po tem przemówieniu członkowie Koła Związku Młodzieży Ludowej wygłosili chóralną deklamację p. t. „Wieża Babel” — A. Słonimskiego, poczem odśpiewaniem Hymnu Państwowego i krótkim przemówieniem prezesa Rady Nadzorczej p. K. Jakubowicza oraz okrzykami „Niech żyje

spółdzielczość” — uroczystość Dnia Spółdzielczości została zakończona.

Obecni na Zgromadzeniu członkowie Spółdzielni zostali obdarowani zakupionymi specjalnie przez Zarząd artykułami produkcji spółdzielczej, t. j. kawałkiem mydła „Społem” 400 gr. w opakowaniu, pudełkiem pasty od obuwia, kawałkiem mydła toaletowego — reklamowego, próbką mydła do prania „Społem” i cukierkami.

Wszyscy rozchodzili się do domów z zadowoleniem, pełni wiary w słuszność pracy spółdzielczej i jej zwycięstwo w życiu gospodarczo-społecznym.

*

Spółdzielnia Włociańsko - Robotnicza „Jedność” w Iwoniczu jest jedną z najlepiej pracujących spółdzielni spożywców w naszym okręgu, gdzie zarówno wyniki pracy gospodarczej są dobre (przy 3 sklepach spółdzielnia osiągnęła w roku 1933 przeszło 9 tysięcy zł. czystej nadwyżki), jak również poziom ideowy tej pracy jest stosunkowo wysoki. Mieszkańcy Iwonicza mają klasyczny przykład praktycznego wcielania idei spółdzielczej w życie. Spółdzielnia cieszy się wśród całej okolicznej ludności jak największym zaufaniem i poparciem, czego najlepszym dowodem może być to, że w roku bieżącym przybyło przeszło 100 nowych członków.

Nie wszyscy jednak mieszkańcy wsi Iwonicza do spółdzielni się zapisali — i do tych „maruderów” chcemy właśnie dziś zaapelować, aby również stanęli w szeregu świadomych spółdzielców — członków Spółdzielni „Jedność”.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu „Jedności” zapadła uchwała o obniżeniu udziału do 10 zł. — nic więc nie stoi na przeszkodzie, ażeby wszyscy zapisali się na członków i nie wąpimy, że to niedługo uczynią.

M. N.

BOCHNIA

Walne zgromadzenie członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Bochni odbyło się w niedzielę, dn. 22 kwietnia 1934 r. w Sali Rady Miejskiej.

Zebranie zagał Prezes Zarządu krótkim omówieniem pracy w roku ubiegłym.

Na przewodniczącego walnego zgromadzenia zebrania powołano prezesa Rady Nadzorczej, p. J. Kolasę.

Po sprawozdaniach z czynności Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej i przeprowadzeniu odpowiedniej dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej, poczem dokonano podziału nadwyżki, wynoszącej zł. 444.61; przeznaczono: na fundusz społeczny zł. 131,44, 6⁰/₁₀₀ od złożonych udziałów zł. 116,60, 1⁰/₁₀₀ od zakupionych towarów za gotówkę zł. 21,03, 1/2⁰/₁₀₀ od zakupionych towarów na kredyt i zapłaconych 159,24. Pozostało do dyspozycji Rady Nadzorczej zł. 16,30, razem zł. 444,61 gr.

Następnie wybrano nowych członków Rady Nadzorczej na miejsce wylosowa-

nych. Ponownie wybrano p. p. Kolasę, Kobyłeckiego, nowych zaś wybrano: pp. Bursztyna, Żarka i Międzika.

Mamy nadzieję, że uzupełniona Rada Nadzorcza zaufania nie zawiedzie i prace swą podwoi dla dobra Spółdzielni. Walne zgromadzenie, możemy śmiało powiedzieć, że się udało, obecnych było 49 osób, w tem tylko 5-ciu nieczłonków, ale kupujących w naszym sklepie, którzy byli ciekawi, jak też idzie gospodarka. Rezultat był taki, że po Walnem Zgromadzeniu zyskaliśmy 3 nowych członków. Szkoda, że Rada Okręgowa mimo danej obietnicy, że przyśle delegata swojego na nasze walne zgromadzenie — w ostatniej chwili zawiodła; a była sposobność niejedną rzecz spółdzielczą lepiej nam oświetlić. Piszę dlatego „lepiej“, że gość na zebraniu zawsze jest nowością i lepiej jest słuchany niż swoi. J. K.

Z R a d y O k r ę g o w e j

Prosimy korespondentów „Spólnoty Krakowskiej“ oraz zarządy tych spółdzielni, które korespondentów nie ustaliły — o nie-

zwłoczne nadesłanie sprawozdań z Dnia Spółdzielczości.

Sekretariat Rady Okręgowej

Posiedzenie Prezydjum Rady Okręgowej

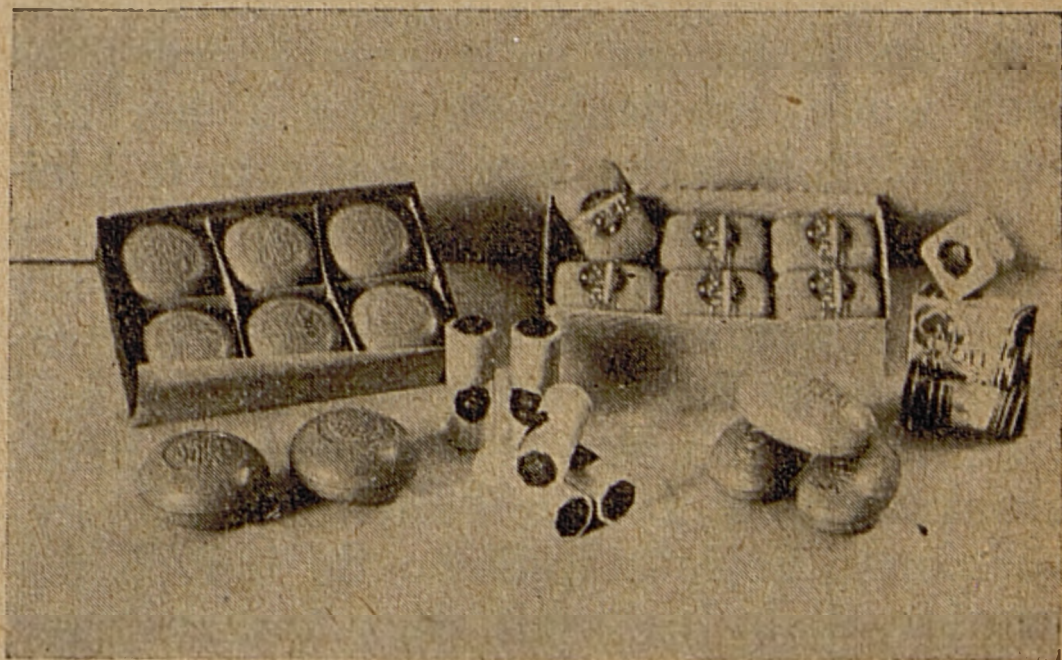
W czwartek, 31 maja r. b. odbyło się posiedzenie Prezydjum Rady Okręgowej, w którym wzięli udział ob. ob. Jan Packan, Teodor Piotrowski, Zb. Forma (Wawrzeńczyce), Ant. Łoziński i M. Niczman.

Po odczytaniu protokołu z posiedzeń: prezydjum w dniu 18 kwietnia r. b. i plenum R. O. w dniu 13 maja r. b. wysłuchano sprawozdań: Kierownika Oddziału „Społem“ i Sekretarza Rady Okręgowej, poczem po dyskusji postanowiono wystąpić do Wydziału Lustracyjnego z wnioskiem przydzielenia do pracy organizacyjnej w okręgu, przynajmniej w połowie, jednego z pracowników Oddziału „Społem“.

Na konferencję rad okręgowych, jaka odbyła się 8 czerwca r. b. w Warszawie w lokalu Domu Spółdzielczości Rolniczej im. Fr. Stefczyka — wydelegowano ob. Teodora Piotrowskiego, wiceprezesa R. O. W konferencji tej wziął udział również Sekretarz R. O. — ob. M. Niczman.

Załatwiono poza tem szereg spraw bieżących.

M. N.



MYDŁA TUALETOWE
produkcji spółdzielczej
= S P O Ł E M ! =

PORADY DLA GOSPODYŃ

Pomoc w nagłych wypadkach

(ciąg dalszy)

Złamanie lub zwichnięcie nogi lub ręki
Ubranie lub obuwie zdjąć jak najostrożniej; jeżeli to nie jest zupełnie łatwe, to rozciąć ubranie lub but, aby uniknąć ruchów uszkodzonej kończyny. Następnie owinać kończynę w płótno lub watę i unieruchomić przez umieszczenie jej w łupki, to jest między dwie deszczułki, do których kończynę należy dokładnie przymocować bandażem.

„Nastawić” złamaną lub zwichniętą kończynę może tylko lekarz; wszelka nieumiejętna pomoc może spowodować kalectwo. Przy przewożeniu trzeba umieścić tak chorego, aby złamana kończyna była możliwie nieruchoma.

Uszkodzenie oka. Stłuczenie oka opatrywać zimnymi okładami, które należy robić z czystej przegotowanej wody lub kwasu borowego. Wody „Burowa” do okładów na oko stosować nie wolno.

Gorączka. Jeżeli gorączkujący czuje się niezbyt dobrze, ma katar, kaszel, to położyć do łóżka i, o ile dolegliwości i stan podgorączkowy nie miną, szybko wezwać lekarza. Jeżeli gorączkujący czuje się naogół dobrze, to mierzymy mu temperaturę dwa razy dziennie i zapisujemy ją; jeśli podwyższa się stale powyżej 37°, to udajemy się do pomocy lekarza.

Zaburzenia przewodu pokarmowego. Przy silnym rozstroju, czyli czyszczeniu. Chorego umieszczamy w łóżku, ograniczamy pożywienie, dając do picia czystą przegotowaną wodę lub lekko osłodzoną herbatę, a do jedzenia lekko osolone przetarte kleiki z kaszy owsianej, jęczmiennej lub ryżu z niewielkim dodatkiem masła. Odchody należy zlewać mlekiem wapiennym dla zabezpieczenia domowników przed zakażeniem, jeżeli choroba jest wywołana przez zarazki. Po zatrzymaniu zbyt częstych wypróżnień przejść stopniowo do innych pokarmów, unikając jakiś czas trudnych potraw i owoców oraz nieprzetartych jarzyn. Jeżeli przy rozstroju występuje gorączka, lub w odchodach pokazuje się krew, wezwać lekarza.

Przy obstrukcji czyli zaparciu trzeba zrobić lewatywę czyli wlewkę z wody 37°, pa-

miętając jednak, że osoby skłonne do tego niedomagania muszą mu zapobiegać przez odpowiednie żywienie (owoce, jarzyny surowe, chleb grubo mielony, kwaśne mleko i t. d.).

Boleści bywają wywołane wieloma przyczynami i zanim zastosujemy jakąś pomoc, powinniśmy zbadać skąd prawdopodobnie pochodzą. A więc kładziemy chorego do łóżka i wypyujemy czy chory nie ma zaparcia; w tym wypadku natychmiast robimy lewatywę. Na brzuch kładziemy okłady gorące najlepiej w blasze specjalnej. Jeżeli chory uskarża się na bóle wątroby, to należy dawać okłady z gorącej kaszy lub siewiania lnianego, przyczem skórę trzeba smarować tłuszczem. U kobiet przy silnych bólach, połączonym z obfitem krwawieniem w czasie miesiączkowania, nie wolno dawać gorących okładów. Jeżeli pod gorącymi okładami bóle nie mijają, można spróbować kłaść okłady zimne lub lód, co w pewnych wypadkach przynosi ulgę.

Bez porady lekarza żadnych lekarstw nie dawać; zwłaszcza olej rycynowy może czasami bardzo zaszkodzić, zwłaszcza przy t. zw. zapaleniu ślepej кишки (wyrostka robaczkowego).

Tak zwane przeziębienie czyli katar, ból gardła, kaszel, dreszcze, łamanie w kościach, zwłaszcza przy podniesieniu ciepłoty, jest objawem rozpoczynającej się choroby. Chorego należy położyć do łóżka, napoić wywarem z kwiatu lipowego lub suszonych malin. Proszków żadnych bez wskazania lekarza nie dawać, gdyż niektóre środki są bardzo niebezpieczne dla ludzi o chorem sercu, a także dla starych i dla dzieci mogą się okazać niepożądane.



Wspomnienie pośmiertne

22 maja r. b. zmarł na wsi pod Szadkiem prof. Jerzy Kurnatowski, paroletni prezes Towarzystwa Kooperatystów w Warszawie, autor wielu broszur i artykułów na temat spółdzielczości. Zmarły był ideowym gorliwym spółdzielcą; jako uczeń prof. Gide'a spółdzielczość łączył z zadaniami solidaryzmu społecznego.

Z tego też względu spółdzielczość pojmował jako powszechny program gospodarczy i w tym duchu szerzył swoje poglądy i wiedzę. Cześć zacnemu człowiekowi!

R Ó Ź N E W I A D O M O Ś C I

W dniu 24 maja r. b. Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie obchodziła uroczystość 25-lecia swojej działalności. Uroczystość zaszczycił obecnością p. Prezydent Rz. P., premier ministrów i paru ministrów oraz liczni goście ze świata spółdzielczego i gospodarczego.

Radjostacja warszawska nadawała w Dniu Spółdzielczości specjalną audycję; w programie było przemówienie p. Thugutta, koncert orkiestry 30 p. p., popis chóru Kapeli Ludowej prof. Kazury i recytacje artysty H. Ładosza.

Wystawa lniarska w Warszawie urządzona bardzo starannie cieszyła się niezwykle dużym powodzeniem. Wystawa miała na celu wykazać poglądowo co się już zrobiło w zakresie przerobu, stosowania i spożycia lnu krajowego. Wystawa ponadto zilustrowała bardzo pięknie, jak można łatwo i z pożytkiem zastąpić surowce zagraniczne krajowym lnem lub konopiami. Zorganizowani spółdzielcy - spożywcy powinni wszelkimi sposobami popierać wysiłki w kierunku zwiększenia wewnętrznego spożycia (zużycia) lnu krajowego.

Istniejące na terenie stolicy Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą wydaje czasopismo p. t. „Ośrodki pracy”. Z czasopiśmą tego dowiadujemy się, że na terenie państwa istnieje 58 ośrodków pracy. W ośrodkach tych zorganizowana jest młodzież pracująca głównie przy budowie dróg i regulacji rzek.

W ośrodkach pracy szerzona jest, między innymi, idea spółdzielczości. Zajmują się tem znani spółdzielcy, Jan Wolski i Juljusz Bobrownicki.

W odbytych niedawno wyborach do rad miejskich w olbrzymiej większości miast wybrano rady o większości prorządowej.

Bacność, radjostłuchacze!

Staraniem Łódzkiej Rady Okręgowej miejscowa Rozgłośnia Polskiego Radja będzie nadawać w ostatnią niedzielę każdego miesiąca o godz. 15-tej krótkie, piętnastominutowe odczyty na tematy spółdzielcze.

Pierwszy taki odczyt, rozpoczynający audycje spółdzielcze, wygłosił w dn. 27 ub. m. ilustrator Zw. S. S. R. P., p. Pieczyński Stanisław, poruszając w ogólnych zarysach rolę spożywcy w życiu gospodarczym i jego stosunek do spółdzielczości.

Następne odczyty wygłaszane będą przez

Polskie koleje państwowe z początkiem czerwca objęły 18 linii autobusowych z ogólną długością 1770 klm. Najważniejsze połączenia to Warszawa - Ostrołęka-Łomża-Augustów-Suwałki oraz Warszawa - Radom-Kielce-Busk i Kraków-Zakopane i Krynica.

W ubiegłym miesiącu przywieziono do Budapesztu transport węgla polskiego, który odbył drogę z Katowic na Węgry nie lądem, a okrężnie przez Gdynię, morzem naokoło Europy, w końcu od morza Czarnego rzeką Dunajem. Droga lądowa wynosiłaby 500 kilometrów, droga morską, wyniosła 10000 kilometrów i trwała pięć tygodni. Pomimo to ten dziwaczny transport opłacił się.

Komisarz spraw zagranicznych Rosji, Litwinow zaproponował konferencji rozbrojeniowej, która się zebrała niedawno w Genewie, żeby się konferencja ta przemianowała na stałą „konferencję pokoju” i zajęła się szczegółowym zbadaniem środków zaradczych, mogących zapobiec zbrojnym wypadkom. Na skutek różnicy zdań konferencja o mały włos nie została zerwana. Obecnie Niemcy zabiegają o powrót do Ligi Narodów.

Na Litwie pewnego dnia w nocy powstała próba zamachu na rząd, zorganizowana z udziałem znanego w przeszłości b. premiera Waldemarasa. Próba się nie udała. Zamachowcy zostali aresztowani.

Do Warszawy przybył niemiecki minister propagandy dr. Goebbels i wygłosił odczyt o bieżących zadaniach państwa niemieckiego.

W całej Austrii dokonano w ostatnich czasach szeregu zamachów bombowych, niszczących wiele obiektów komunikacyjnych; zamachy są prawdopodobnie dziełem hitlerowców.

Różne organizacje społecznej opieki nad dzieckiem i matką, org. kolonij letnich dla dzieci, tow. żłobków dziecięcych, rodzin wojskowych i urzędniczych i t. p. protestują przeciwko drożyznie cukru w Polsce.

szereg osób znanych powszechnie na terenie pracy społecznej i gospodarczej tak w Łodzi, jak i w całej Polsce.

Najbliższy odczyt wygłosi w niedzielę 24 czerwca b. r. o godz. 15-tej p. dyr. Józef Wolczyński, omawiając pracę pionierską twórców spółdzielczości w prelekcji p. t. „Pionierzy Spółdzielczości”.

Wszyscy, którzy interesują się ideologią i znaczeniem spółdzielczości, znajdą w tych audycjach radjowych ciekawy i żywy obraz tworzącej i rozwijającej się demokracji gospodarczej, jaką jest ruch spółdzielczy.

Słodka trucizna

Na jarmarku w miasteczku spotykają się dwie sąsiadki, gospodynie z pobliskiej wioski.

Zaczyna się rozmowa.

— No, jak kumo, idziecie już do domu?

— Idę, idę, tylko jeszcze wpadnę do Abramka, tu na rogu. Dzieciska strasznie dopraszały się o cukierki, obiecałam, że im przyniosę.

— No to idziemy obie, to i ja kupię dla swoich.

Weszły do budki z sodową wodą.

— Kupiec, dać cukierków!

— Jakich cukierków panie życzą? Pyta uprzejmie Abram.

— No jakich! Słodkich i tanich, byle dużo za dziesiątkę.

— Czemu nie — mam bardzo galante cukierki, śliczne, czerwone, a słodziutkie!

Wyciąga brudną łapą z odkrytego pudełka, stojącego na oknie, naprawdę bardzo czerwone (farbowane), ale bardziej jeszcze zakurzone cukierki. Przytem oczywiście z pudełka z cukierkami zrywa się rój much.

Ale ktoby tam zwracał uwagę na takie detale, byle dzieciskom uciechę zrobić, one takie łase na karmelki. Kupiły. Same po drodze nie kosztowały, bo i szkoda, przecież to dla dzieci.

A dzieciska czekają na matki.

Zobaczyły powracające już zdaleka, pędzą naprzeciwko,

— Mamo! Niesiecie nam cukierki?

— A dyć niosę, niosę.

I każda swoim dzieciom pcha do ust po cukierku. Ledwie zjadły, już wołają o drugi. Wiadomo, dzieci są łase na cukierki.

A na drugi dzień, gdy spotkały się nasze sąsiadki, obie mają jakieś zafrasowane miny.

— Wiecie co, kumo? Jakoś mi się wszystkie dzieciska pochorowały na brzuchy.

— Co powiecie! Toć i moje strasznie narzekają. Już i fajerki gorące przykładałam

i krople miętowe dawałam, wszystko jedno, biedactwa aż się wiją z bóleści. To już pewno coś w powietrzu takiego złego jest, kiedy i moje i wasze tak się raptem pochorowały. Bo i coby im chudziakom mogło zaszkodzić?

Głowią się biedne matki.

Aż tu czytają raz w gazecie, pożyczonej od pana nauczyciela:

ZATRUCIE DZIECI CUKIERKAMI.

Łódź 4.6. W ubiegłym tygodniu zanotowano kilka wypadków zatrucia się dzieci cukierkami. Władze sanitarne rozpoczęły ścisły nadzór zarówno nad producentami, jak i sprzedawcami. („Wieczór Warszawski z dn. 4.6 1934 r.).

Dopieroż ci zrozumiały tajemnicę nagłego zaśląbnięcia dzieci swoich.

O niedoczekanie wasze! powiadają. Truciciele jedne! Fabrykanty łajdackie i kupcy niechlujne, co pod postacią cukierków — truciznę sprzedajecie. Ani jednego cukierka od was więcej póki nasze życie, do ust dziecku nie włożymy. Od tej pory, za poradą żony pana nauczyciela kupują stale w miejscowej spółdzielni spożywców cukierki gwarantowanej jakości z marką „Społem”. Zresztą nietylko cukierki, ale wszystkie towary z marką „Społem” jakie tylko nabyć mogą.

Lepiej, myślą sobie, niech będzie nawet mniej towaru, a zdrowego dla organizmu, niż wiele, a trującego.

A tamtych cukierków z budki, śmiały się jak już dzieciskom było lepiej, kupimy wtedy, jak będziemy chciały szczury wytruć.

Tylko czy szczur jest głupi takie świństwo zjeść? To pytanie.

Al. Lewanowicz

Kupujcie znaczki na samolot spółdzielczy!

Składajcie najmniejsze bodaj datki

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI

CENA 6 GR.

Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.